Posłuchajmy tego, jak prowadzony przez naszą wspólnotę od stycznia do marca 2014 roku kurs Alfa, wpłynął na życie jednej z jego uczestniczek. Być może będzie to dla nas zachęta, by angażować się w kolejną edycję tego kursu i wspierać ją poprzez modlitwę i post:

"Moja córka, która mieszka w Nowym Sączu, po jednej z wizyt u nas, wracając już do tamtego miasta, poszła na mszę do kościoła Chrystusa Króla, gdzie usłyszała, że będzie prowadzony kurs Alfa. Zaraz wieczorem zadzwoniła do mnie i poinformowała mnie o tym fakcie. Zaczęłam się zastanawiać, czy pójść, jednak nie byłam do końca przekonana, co ten kurs wniesie do mojego życia.

Odkąd moja córka ukończyła szkołę średnią nie potrafiłam z nią rozmawiać. Obwiniałyśmy się wzajemnie za wszelkie negatywne zdarzenia, jakie miały miejsce w naszym życiu. Nie chcę przytaczać niechlubnych tego przykładów, bo było ich co niemiara. Obydwie chciałyśmy odbudować naszą relację, ale wszelkie próby rozmów kończyły się fiaskiem, aż do niedzieli, kiedy usłyszałam o kursie.

Poprzez konferencje i rozmowy w grupach nauczyłam się słuchać drugiego człowieka, jego oczekiwań. Mam tu na myśli przede wszystkim moją córkę, z którą krok po kroku uczymy się siebie nawzajem. Potrafimy już rozmawiać. Spokorniałam, uspokoiłam się. Wykonuję również spokojnie

wszelkie czynności przy mojej chorej od pięciu lat na Alzheimera, leżącej mamie.
Jest to świadectwo wielkiej miłości Boga do mnie - On pozwolił mi uwierzyć w siebie poprzez
pojednanie z moim dzieckiem."
Uczestniczka